

Trudna sytuacja lichwiarzy

8 września 2020

Podczas wiosennego lockdown'u spowodowanego pandemią koronawirusa uchwalono przepisy „Tarczy antykryzysowej”, zmniejszające między innymi oprocentowanie pożyczek zwanych potocznie „chwilówkami”. To nie jedyny problem lichwiarzy. Szacuje się, że w porównaniu do okresu sprzed roku udzielili oni pożyczek na kwotę niższą o prawie 50 procent.

Wspomniane regulacje wprowadzone przez rząd Mateusza Morawieckiego spotkały się z dużą krytyką wspomnianej branży. Niektóre firmy zdecydowały się nawet z tego powodu na zawieszenie swojej działalności, natomiast organizacje branżowe narzekały na brak konsultacji w tej sprawie. Ostatecznie „Tarcza antykryzysowa” ograniczyła możliwość wysokiego oprocentowania tego typu pożyczek.

Tym samym „chwilówki”, których termin spłaty wynosi mniej niż 30 dni, mogą posiadać maksymalne koszty pozaodsetkowe nie wyższe niż 5 proc. całkowitej kwoty pożyczki. W przypadku kredytów udzielanych na czas dłuższy niż 30 dni koszty te stanowić mogą sumę maksymalnie 15 proc. całkowitej kwoty pożyczki i 6 proc. tej kwoty za każdy rok trwania umowy.

Nie tylko te regulacje uderzyły po kieszeni branżę lichwiarską. Świadczą o tym dane opublikowane przez Biuro Informacji Kredytowej. Wynika z nich, że firmy współpracujące z BIK-iem lipcu tego roku dokonały finansowania na kwotę 367 mln zł i przyznały 168 tys. pożyczek. W ujęciu wartościowym, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, udzieliły one pożyczek na kwotę niższą o 47,2 proc., a w ujęciu liczbowym spadek wyniósł 36 proc.

Raport wspomnianej instytucji odnosi się też ogółem do sytuacji w pierwszych siedmiu miesiącach bieżącego roku. Według statystyk lichwiarze udzielili więc 27,6 proc. mniej

pożyczek niż w analogicznym okresie zeszłego roku, a ich kwota była niższa o 37,6 proc.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)